

# Smak Życia

## Ten Typ Mes

Musiałem nagrać taki numer  
Tak, może to kwestia pogody (raz, dwa, raz, dwa) kto wie  
A może kwestia tego, że ludzie z przeszłości spacerują po mojej głowie

W takich chwilach jak ta, słuchając bitów jak ten  
Nie mogę oprzeć się pokusie by zrobić wybór scen  
Z DVD moich wspomnień  
Niby nic zbiór lęków, fobii, ambicji, podniet  
Szufłada wypluwa bodźce  
Ja idąc po śladach staram się poskładać je  
I nie skończę póki smak życia nie będzie tak świeży jak w dniu  
W którym pierwszy raz poszedłem na czyjś grób

Znów czuję chłodny cmentarny wiatr  
Urwane skrawki modlitw sprzed lat  
I spokój, nie rozpacz, raczej pewność  
Że spotka to nie tylko moich bliskich, ale wszystkich wokół  
Podczas mycia zębów chociażby krew z dziąsła  
Prowadzi do kolejnych poszlak  
Smakuje tak jak wtedy kiedy pierwszy raz jako szczył  
Dostałem w ryj wielce dziwiąc się tym  
Że jesteśmy tak skonstruowani by czuć później  
Adrenalina sprowadza ciosy do mięśni  
I tylko słyszę w głowie huk  
Gdybym mógł go zsampłować byłaby to najlepsza ze stóp

(2x)

Sięgam do wspomnień, przysięgam, że  
Należą do mnie te dobre i te złe  
Cokolwiek nastąpi, wiem  
Nie mogę od nich na zawsze odbić się

Czuję to smakiem, węchem, dotykiem  
Jak kiedy upadasz i naskórek styka się z chodnikiem  
Zimny kamień mi kojarzy się ze schadzka  
Nie zabierałem dup do kina, klubów a skąd  
Umiałem sobie to wyśnić  
Spacerowałem z nimi po mieście, czekałem aż je wypiędzą  
Potem siedząc na murku rozpoczynałem czynność  
Którą one nazywały - przytul mnie, tak mi zimno  
Lata wcześniej wypatrywałem ich na filmach  
Raczej Miami Vice niż Fred i Wilma  
Pierwsze pocałunki koleżanki z kolegą  
Wpływ Hollywood'u na dzieci Stanu wojennego  
Gdybym mógł odnaleźć ją i jej usta  
Chyba nazywała się Julia, ale weź to teraz ustal  
Odbiłbym smak życia w stu lustrach  
I poczuł to odbicie w dłoniach, palcach, opuszkach

(2x)

Sięgam do wspomnień, przysięgam, że  
Należą do mnie te dobre i te złe  
Cokolwiek nastąpi, wiem  
Nie mogę od nich na zawsze odbić się  
Gdybym uratował dziecko z płonącego domu  
Dostałbym klucze do miasta, czy kody wszystkich domofonów  
Wszystkich strzeżonych osiedli, strzeżcie się

Bo obok mieszkają średni, a obok średnich biedni  
Nie czuję tego miasta tak jak kiedyś  
Wolałem własną brzydotę niż elegancję na kredyt  
Ale cioty myślą, że czują  
Tu będzie Kreuzberg, a tu nasz Manhattan New York  
Dlatego przyjacielu, chcesz poczuć smak tego miasta  
Choć na wódkę do jednej ze spelun  
High Life zostaw sponsorom dup z małych gmin  
My dymamy żony sponsorów i znamy ich PIN  
Coś trzeba robić, by życie było pikantne  
Może dziary na nie krem Bepanthen co rano  
Czuć każdym zmysłem i nie dopuścić by hajs  
Przełożył moją kliszę przez kolano

(2x)

Sięgam do wspomnień, przysięgam, że  
Należą do mnie te dobre i te złe  
Cokolwiek nastąpi, wiem  
Nie mogę od nich na zawsze odbić się